

# Mela Koteluk, Ogniuwo

Ochłoń, ochłoń,  
Ochłoń po długim dniu.  
Usiądź tuż obok i mów  
Lub nie mów niczego,  
Posiedźmy w ciszy.

tętno miasto kruszy stropy  
w masywie wmówionych strat  
przeczuwasz, podobnie jak ja  
że zamki na piasku nieuchronnie runą

powoli wiatr rozprasza nam narastające wątpliwości

widzimy brzeg  
widzimy jak oddala się nieprawda  
uliczny gwar  
sztucznych ogni huk  
nie dla nas to ogniowo

młodość, młodość  
bez dachu nad głową – to my  
pod gwieździstym niebem – to my  
jak dzikie rośliny snujemy pędy

pewność jutra nie odbiera  
odrzucaś nasze połączenie od lat  
więc teraz nie chcemy widzieć już nic

widzimy brzeg  
widzimy jak oddala się nieprawda  
uliczny gwar  
sztucznych ogni huk  
nie dla nas to ogniowo